CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI, Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 251 (8178). Czwartek dnia 29 października 1925 r. Rok XXXIII.

Arbitraż Ligi Narodów w sprawie bałkańskiej.

PARYŻ, 28. PAT. Na wczorajszem drugiem posiedzeniu Rady Ligi Narodów, poświęconem konfliktowi grecko-bułgarskiemu delegat Grecji doniósł o porozumieniu grecko - bułgarskiem, które miało jakoby być osiągnięte za pośrednictwem Rumunji, jeszcze przed powzięciem w dniu wczorajszym decyzji przez Radę Ligi. Briand oświadczył, że dopóki trwać będzie walka orężna między dwoma krajami, Rada Ligi nie uzna sprawy za ostatecznie uregulowaną. Delegat bułgarski przedstawił tezę bułgarską, zrzucając całą odpowiedzialność za wypadki na Grecję oraz domagając się przeprowadzenia śledztwa, odszkodowania za poniesione szkody, ukarania winnych oraz uwolnienia jeńców. Delegat grecki przedstawił tezę biegunowo przeciwną zaznaczając m. in., że Bułgarja wszczęła akcję na terytorjum greckiem. Delegat grecki dodał, że Bułgarja projektowała zniszczenie linji kolejowej, prowadzącej do Salonik gdyż leżało w jej interesie przeszkodzenie osiedlaniu się uchodźców greckich na pograniczu greckiem. Grecja nie przypuszcza, aby pakt Ligi w tym wypadku miał zastosowanie, niemniej jednak z góry przyjmuje decyzję Rady Ligi Narodów.

PARYŻ, 28. PAT. W wyniku wczorajszych narad nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów postanowiono zgodnie wezwać oba rządy bułgarski i grecki do poinformowania Rady Ligi Narodów w ciągu 24 godzin, czy wspomniane rządy wydały rozkaz oddziałom swych wojsk do bezwarunkowego wycofania się z granic strony przeciwnej, oraz czy działania wojenne zostały wstrzymane. Oddziały wojskowe ostrzeżono, że wznowienie ognia będzie surowo karane. Rada Ligi prosi rządy Wielkiej Brytanji, Francji oraz Włoch, aby wysłały na miejsce starć swych oficerów, którzy mają donieść Radzie Ligi o wykonaniu przez strony poleceń Rady. Przez odczytannie rezolucji Austen Chamberlain, który występował przed Radą jako sprawozdawca wypadków na pograniczu grecko - bułgaskiem, wskazał na ważność sprawy. Chamberlain wyraził się, że zatarg pograniczny grecko-bułgarski należy do tego typu wypadków, które niejednokrotnie już wydawały skutki bardzo poważne w czasie, gdy nie było jeszcze mechanizmu pokojowego rozwiązywania sporów. Minister angielski jest zdania, że gdyby dzisiaj, przy istnieniu takiego aparatu, jakim jest Liga Narodów, rządy powaśnionych państw dopuściły do konfliktu zbrojnego, wówczas byłoby to aktem wymierzonym przeciw cywilizacji. Delegaci Grecji i Bułgarji przyjęli wezwanie Ligi Narodów, skierowane do ich rządów, przyczem min. Chamberlain przypomniał obu stronom, że w chwili przyjęcia przez nich rezolucji powziętej przez Radę, przyjmują wszystkie w rezolucji tej zastrzeżone warunki a więc termin 24-godzinny wykonania.

Dalszy ciąg rozprawy Steigera.

LWOW. 28. PAT. Na wczorajszej rozprawie przeciwko Steigerowi postawił obrońca dr. Rosenkrauz cały szereg wniosków o przesłuchanie świadków na rozmaite okoliczności, a mianowicie, na to, że bomba została rzucona z okna kawiarni De la Paix, że Steiger twierdził w chwili aresztowania, że jest niewinny, że Pasternakówna nie zeznawała stanowczo, jakoby poznała Steigera. dalej że świadkom tym jest wiadome, o innym sprawcy zamachu. Obrońca dr. Ringel podał świadków dla zbadania motywu procesu a mianowicie, że oskarżony był wychowany w środowisku, gdzie nie istniały przekonania rewolucyjne i on sam nie miał powodu do niezadowolenia, bo życie płynęło mu pomyślnie. Dalej przedstawił dr. Ringel wniosek o powołanie szeregu świadków na okoliczność, że koła żydowskie przyjmowały p. Prezydenta bardzo entuzjastycznie. a mianowicie posłów Frostiga Sommesteina dalej powoływał się na pp. wicemin. Bertoniego i Siennickiego oraz szefa kancelarji cywilnej p. Lenca na okoliczność, że władze centralne nie były zadowolone ze śledztwa policyjnego, następnie na świadka Jana Szczerbińskiego, b. szefa biura prasowego, który na 7 dni przed przybyciem p. Prezydenta przestrzegł p. szefa kancelarji cywilnej Lenca, i b. min Huebnera, że zamierzona jest we Lwowie komunistyczna demonstracja na dzień przyjazdu p. Prezydenta. Dalej zażądał dr. Ringel, aby właściwe instancje zwróciły się do rządu pruskiego o akta Olszańskiego z Berlina, celem stwierdzenia, że oficerowie armji ukraińskiej zamieszkali w Berlinie potwierdzili przed sferami żydowskimi i dziennikarzami, że mają fotografje sprawców zamachu, jednak nie ujawnią tego, gdyż pragną, aby Steiger został skazany na śmierć. a oni potem ogłoszą światu, jakie to sądy istnieją w Polsce.

LWOW, 28. PAT. W dalszym ciągu wczorajszych rozpraw w odpowiedzi na wywody obrońców zabrał głos prokurator Hryniewiecki. Prokurator przychylił się do wniosków obrony co do powołania tych świadków, którzy mają stwierdzić, jaki jest stan faktyczny, a mianowicie, że widzieli właściwych sprawców, musi jednak stanąć na stanowisku odrzucenia innych, którzy są dla sprawy obojętni. Godzi się również na zbadanie sprawy Olszańskiego. Ze swej strony stawia wniosek o przesłuchanie świadka Pasternakównej. która ma zeznać, że powołana przez obrońców pułk. Harniszowa, która miała twierdzić. że bomba spadła z 2-go piętra kawiarni spotkawszy przed kilku miesiącami Pasternakównę, robiła jej wyrzuty, że zeznała przeciw Steige

rowi, dodając, że lepiej było udawać, że nic nie widziała. Żąda dalej powołania nowego świadka Wychowiaka ze Sambora, który w liście adresowanym do sądu podał, że był świadkiem zamachu i widział, że sprawcą jest Steiger. Na tem o godzinie 2 Trybunał przerwał rozprawę, wyznaczając następną na czwartek godz. 9 rano. Jutro rozprawy nie będzie, gdyż Trybunał będzie załatwiał wnioski. postawione przez prokuratora i obrońców.

Z posiedzenia Sejmu.

WARSZAWA, 28.10. PAT. Sejmowa komisja wojskowa pod przewodnictwem pos. Mączyńskiego na wczorajszem rannem posiedzeniu załatwiła w 3 czytaniu 5 pierwszych artykułów ustawy o organizacji najwyższych władz obrony państwa. Pozatem komisja postanowiła złożyć na grobie nieznanego żołnierza w dn. 2 listopada b. r. wieniec i w tym celu wybrała delegację, w skład której weszli pp. Sadzewicz, Wichliński i Miedziński.

Połączone komisje sejmowe skarbowa i budżetowa pod przewodnictwem pos. Zdziechowskiego prowadziły na wczorajszem rannem posiedzeniu dalszą dyskusję ogólną nad pierwszymi 2 artykułami ustawy o nadzwyczajnych środkach złagodzenia przesilenia finansowego, dotyczącymi kwestji pożyczki zagranicznej. Na posiedzeniu był obecny p. premjer Grabski, poczem posiedzenie odroczono do popołudnia.

WARSZAWA, 28.10. PAT. Połączone komisje sejmowe skarbowa i budżetowa na wczorajszem popołudniowym posiedzeniu obradowały w dalszym ciągu nad projektem ustawy o szczególnych środkach złagodzenia przesilenia finansowego W dyskusji generalnej nad art. 1, upoważniającym min. skarbu do zaciągnięcia pożyczki zagranicznej w wysokości 1 miljarda złotych, oraz nad art. 2, upoważniającym min. skarbu do wypuszczenia biletów skarbowych do łącznej wysokości 100 miljonów złotych, zabierali głos pp. Frostig, Bittner, potem zabrał głos premjer p. Grabski, który oświadczył, że zgadza się, aby z upoważnienia do zaciągnięcia pożyczki zagranicznej zawartego w art. 1 projektu, skreślić upoważnienie do wydzierżawienia jednego z monopolów państwowych, pozostawić natomiast zabezpieczenie zastawow dochodów. Pozatem premjer wyraził zgodę na zredukowanie kwoty pożyczki zagranicznej z 1 miljarda złotych do 600 miljonów złotych. Następnie przystąpiono do dyskusji szczegółowej.

W dyskusji nad pierwszymi dwoma artykułami poseł Hausner zgłosił wniosek treści następującej: Sejm wzywa rząd do przedłożenia projektu ustawy, mocą której obywatele państwa, jakoteż osoby prawne, fundacje, związki religijne będą zmuszone oddać tytułem pożyczki przymusowej oprocentowanej i zwrotnej w ciągu lat 30, wszelkie złoto. drogie kamienie i perły do skarbu państwa celem powiększenia podkładu złotego. W dalszej dyskusji szczegółowej zgłoszono cały szereg poprawek, które wraz z wnioskiem pos. Hausnera głosowane będą po przedyskutowaniu całokształtu zagadnienia przesilenia finansowego.

Dymisja gabinetu francuskiego.

PARYŻ, 28.10. PAT. Painleve złożył wczoraj o godz 14 na ręce prezydenta republiki dymisję gabinetu.

PARYŻ, 28.10. PAT. Po złożeniu przez Painlevego dymisji gabinetu ogłoszono oficjalny komunikat, zaznaczający, że rozpatrywanie projektów finansowych Caillauxa nie wykazało w łonie rządu żadnej zasadniczej różnicy zdań, niemniej jednak rząd, będąc przedświadczony, iż naglące jego wysiłki nie mogą być kontynuowane bez uprzedniego zapewnienia sobie stałej większości, złożył na ręce prezydenta republiki swą dymisję.

PARYŻ, 28.10. PAT. Prezydent republiki przyjął prezydentów izby i senatu.

PARYŻ, 28.10. PAT. W związku z dymisją gabinetu zebrały się na posiedzenie zarządy grup lewicowych izby deputowanych. W wyniku narad okazało się, że są one zwolennikami formuły, żądającej przeprowadzenia sanacji finansowej zapomocą specjalnej daniny majątkowej. Jutro rano na propozycję socjalisty Compere Morela odbędą się oddzielne posiedzenia 4 grup lewicowych izby deputowanych w celu powzięcia uchwały co do stanowiska, jakie ewentualnie myślą zająć wrazie gdyby wybuchł konflikt co do progamu finansowego pomiędzy Izbą i senatem, a w szczególności czy zażądają w tym wypadku rozwiązania Izby deputowanych, aby pozwolić wyborcom na swobodne wypowiedzenia się co do wyboru pomiędzy formułą daniny majątkowej i formułą uchwalenia nowych podatków. Grupy lewicowe izby deputowanych postanowiły nawiązać kontakt z republikanami senatu.

PARYŻ, 28.10. PAT. Po powrocie z pałacu Elizejskiego, Painleve odbył dłuższą konferencję z Caillaux.

PARYŻ, 28.10. PAT. W kuluarach izby deputowanych wymieniają nazwiska: Painlevego, Herriota i Brianda, jako tych, którzy są w chwili obecnej najbardziej powołani do objęcia kierownictwa rządu. Uważają, że jest możliwy powrót Painlevego do władzy bądź przy osobistej współpracy Herriota, bądź przy współpracy pewnej liczby jego przyjaciół politycznych. Briand zatrzyma niewątpliwie tekę spraw zagr. Przewidziany jest również powrót do rządu niektórych ministrów ostatniego gabinetu, jak Deladier, Chautemps, Daniela Vincenz i Duomer

PARYŻ, 28.10. PAT. Na zebraniu zarządu frakcji lewicowych Izby deputowanych, deputowany Blum oświadczył w imieniu socjalistów, że ci ostatni gotowi są poprzeć każdy rząd, któryby przyjął formułę polityczną Herriota. Blum dodał, że socjaliści postawią jako pierwszy warunek poparcia polityki przyszłego gabinetu przyjęcia ich projektu dotyczącego daniny od kapitałów.

PARYŻ, 28.10. PAT. Prezydent Doumergue kontynuować będzie w dniu jutrzejszym narady polityczne, wobec czego nie należy oczekiwać przed południem jego decyzji co do osób, mających utworzyć gabinet.

Wojna na Bałkanach.

Grecy zaprzeczają jakoby wojska ich plądrowały i podpalały.

ATENY, 28.10. PAT. Agencja Ateńska donosi na podstawie informacji z komendy wojsk w Macedonji, że wiadomość pochodząca ze źródeł bułgarskich, jakoby wojska greckie plądrowały i podpalały wsie bułgarskie, jest niezgodna z prawdą.

50 osób zabitych w zatargu bałkańskiem.

SOFJA, 28.10. PAT. Bułgarska Ag. Telegr. donosi na podstawie miarodajnych informacji, że liczba zabitych Bułgarów do dnia wczorajszego wynosi 50 osób, w tem 26 wojskowych.

Aresztowanie komunistów w Łodzi.

ŁÓDŹ, 28.10. PAT. Okręgowy Urząd Policji Politycznej przystąpił w dniu 26 b. m. do likwidacji łódzkiego okręgowego komitetu komunistycznego. Aresztowano szereg osób.

Nowa waluta na Węgrzech.

BUDAPESZT, 28.10. PAT. Min. Skarbu wniosło na posiedzeniu zgromadzenia narodowego projekt ustawy o walucie, która zastąpić walutę koronową. Jednostką tej nowej waluty złotej będzie pengoe, równający się 100 groszom.

Giełda pieniężna.

BERLIN, 28.10. PAT. Dewizy wschodnie. — Wypłaty telegraficzne na Warszawę 69.42—69.78, na Katowice 69.52—69.88, na Poznań 69.52—69.88, na Rewel 1.116—1.122, na Rygę 80.45—80.85, na Kowno 41.22—41.43, Gotówka złoty noty większe 69.35—70.05, noty drobne 68.35—69.05.

Notowania złotego w dn. 27.X. PAT. Londyn za f. szt. 29, Zurych za 100 zł. 85, Berlin za 100 zł. 69.35—70.05, drobne 68.15—(drobne 68.35—69.05 wypłata na Warszawę 69.42—69.78, (banknoty większe) wypłaty na Katowice 69.52—69.88, na Poznań 69.52—69.88, Gdańsk za 100 zł. 86.27—86.48, telegraficzne wypłaty na Warszawę 85.77—85.98, Wiedeń czeki 117.05—117.55, banknoty 117.20—118.20, Praga za 100 zł. 562. Ryga 85.

GDAŃSK, 28.10. PAT. 100 zł. 86.27—86.48, czek na Londyn 25.20, wypłata na Berlin 123.620—123.430 na Warszawę 85.77—85.98,

BERLIN, 28.10. PAT. Dolary 4.177, funty 21.303, złoty polski 69.35, franki francuskie 17.76.

Giełda zbożowa.

WARSZAWA, 28.10. PAT. Żyto kongresowe 693.5—17.50, owies kongresowy jednolity stacja załadowania 18.50, owies pomorski jednolity 18.40, groch polny wyborowy franco Warszawa 30.

Usposobienie spokojne. Obrót mały.

Giełda Warszawska w Złotych.	
New-Jork	6.00
Londyn	29.10
Paryż	25.25
Szwajcarja	115.05
Berlin	1.42
8% pożycz. konw.	70.
5% poż. prem. konw.	43.50
Listy Zast. T.K. Ziem.	16.50
Listy Zast. K.T. Kr. Miej.	13.

Klęska polityków.

Zeszłe piątkowe głosowanie w Sejmie, które zadecydowało o pozostaniu u steru rządów ministra skarbu Władysława Grabskiego, ma tyle momentów jaskrawych i wyjątkowych iż posiada wszelkie warunki po temu, aby stać się punktem przełomowym w naszem życiu wewnętrznopolitycznem.

Odbyło się to głosowanie w chwili, kiedy kryzys gospodarczy ogarnął cały organizm społeczny, kiedy przesilenie finansowe stało się nad wyraz ciężkie a rozpaczliwe skargi — niestety słuszne — podniosły się ze wszystkich stron.

Przemysłowcy i robotnicy, ziemianie i chłopi kupcy i kapitaliści — wszyscy ulegli działaniu choroby trawiącej organizm gospodarczy państwa. Jak zwykle w tych wypadkach — wszyscy poczęli sarkać na rząd i czynić go odpowiedzialnym za stan, który przedłużony doprowadzi nieuchronnie do katastrofy. Jednocześnie zaczęto rozglądać się za wybawcą z tej „niewoli egipskiej" plag gospodarczych. i mimo zdyskretowania, jakiemu sejm uległ od dłuższego już czasu, opinja kraju zwróciła się z oczekiwaniem do sejmu, jako reprezentacji narodu.

Cóż w takich warunkach nakazuje logika parlamentarnego systemu rządzeń państwem? Przedstawicielstwo parlamentarne grup społecznych, dotkniętych przez program czy też brak jego u aktualnego rządu — uchwalają mu votum nieufności, ogłaszają program własny i w drodze właściwej zostaje powołany rząd, podejmujący się wcielić w życie nowy program.

Jak rozstrzygnięto to zagadnienie u nas? Przedstawiciele robotników, przemysłowców, ziemian — odrzucili trzy wnioski, wyrażające rządowi brak zaufania. Trzykrotnie — kolejno — oświadczał w głosowaniach sejm, iż rząd obecny musi pozostać u steru. Czy stronnictwa te aprobują program rządu — w najważniejszej jego części — w części ustalającej środki leczenia kryzysu gospodarczego? Przemówienia przywódców klubowych wykazały, że nic podobnego.

Można nie stawiać dalszych pytań, dla wyjaśnienia genezy tego — zaiste — dziwnego głosowania w sejmie nad votum ufności dla rządu. Wyjaśnienie nasuwa się samo — stronnictwa sejmowe nie mają programu gospodarczego, któryby mogły ogłosić jako prógram dla państwa. Stronnictwa mają tylko szereg postulatów i zwykłych żądań doraźnych i na doraźny zysk tylko jednej grupy obliczonych. Tam, gdzie chodzi o zdrowie całego organizmu państwowego — stają bezradnie. Nie myślały o tem i nie to uważały za swe zadanie.

I dlatego, kiedy nadeszła godzina próby, stronnictwa, sarkając, krytykując — w bezsilnym gniewie, z troską, co powiedzą o tem wyborcy — podtrzymały rząd w trzykrotnem głosowaniu. Podtrzymały go dlatego, gdyż jak to w licznych wywiadach stwierdzili przywódcy klubów — obalić obecny rząd — byłoby to samo, co skoczyć w mrok, w przepaść.

Z jednej strony stanął prezes ministrów i minister skarbu zarazem z programem — wprawdzie krytykowanym namiętnie, ale programem starającym się uwzględnić i zaspokoić potrzeby całego organizmu gospodarczego państwa — z drugiej zaś — szereg stronnictw politycznych z partykularnemi żalami, skargami i żądaniami natury doraźnej. W tym stanie rzeczy stało się, co

się stać musiało. Pozostał u steru rządów ten, który daje rządowi program działania — program gospodarczy, gdyż państwo choruje na kryzys ekonomiczny i finansowy.

Przegrali natomiast politycy, a ponieśli klęskę dlatego, iż państwo podobnie jak i człowiek musi „primum edere — deinte philosophari" — przedewszystkiem utrzymać życie organizmu — a dopiero potem zastanowić się nad jego dalszemi losami.

Kluby sejmowe zbyt prymitywnie ujmowały swój obowiązek wobec narodu i państwa; na plenum krytyka i negacja, na komisjach namiętne targi o podwyższania budżetu w myśl wskazań interesów partyjnych. Zacietrzewiony polityk spychał w kąt roztropnego gospodarza. Okazało się jednak, że nie samą polityką żyje państwo — lecz także gospodarką. I dlatego w piątek klęskę ponieśli „politycy". I ci co głosowali za rządem, gdyż głosowali wbrew przekonaniu i ci co głosowali przeciwko rządowi, gdyż ograniczyli się tylko do negacji

Kraj ma prawo wymagać od stronnictw programów pozytywnych nietylko szarkań, krytyki i negacji. Pozytywnym zaś programem jest ten, który liczy się przedewszystkiem z gospodarczemi potrzebami państwa. „Mniej polityki — więcej gospodarstwa". L. M.

Kronika Telegraficzna.

(P. A. T.) 28.X-25 r.

PRAGA. Jak donoszą pisma, wznowione tu zostały rokowania polsko-czeskosłowackie w sprawie zaprowadzenia komunikacji lotniczej między Warszawą i Wiedniem.

LENINGRAD. Wczoraj spuszczono na wodę 2 parowce, pojemności 6.200 tonn, zbudowane w tutejszych dokach.

RZYM. W związku z nieporozumieniem, jakie się ujawniło w łonie stowarzyszenia prasy włoskiej, prefekt m. Rzymu zarządził rozwiązanie tego stowarzyszenia, delegując równocześnie do kierownictwa jego 3 komisarzy nadzwyczajnych. Na czele wspomnianego stowarzyszenia stał deputowany gen. Boncivonga, członek opozycji eventyńskiej.

ANGORA. Rozpoczęła się tu 3-ia sesja izby. Odczytaną na pierwszem posiedzeniu rezolucję zamieszkałych w Berlinie turków, wypowiadającą się za przyłączeniem Mossulu do Turcji, przyjęto oklaskami.

PARYŻ. Pod gruzami zawalonego domu znajduje się 5 osób. Dotychczas zdołano wydobyć 1 poranionego mężczyznę.

MEDJOLAN. „Corriere della Serra" donosi, że w jednej z kawiarń w Slaninac, odwiedzanej wyłącznie przez macedończyków zastrzelony został b. prezydent rewolucyjnej organizacji macedońskiej Marko Adamow. Towarzyszący mu sekretarze wspomnianej organizacji Atanazow i Tepow zostali ciężko ranieni. Sprawcy zamachu zbiegli. Zamach ten wykazuje walkę między stronnictwami macedońskimi.

PRAGA. Min. Skarbu postanowiło wobec pomyślnych stosunków na rynkach pieniężnych zasadniczo zniżyć stopę procentową.

LONDYN. „Reuter". Jak donoszą z Kantonu, banda uzbrojona w karabiny napadła w dn. 21 b.m. na szkołę średnią z której uprowadziła 50 uczniów i kilku nauczycieli chińczyków. Wezwana na pomoc napadniętym policja okazała się bezsilną, gdyż banda sterroryzowała ją i rozbroiła jeszcze przed najściem na szkołę.

W sprawie bilonu.

Mimo znacznego skurczenia się obiegu biletów Banku Polskiego cały obiegł pieniężny nie uległ poważniejszej zmianie i waha się około 700 miljonów złotych. Na miejsce bowiem biletów Banku weszły bilety zdawkowe i bilon t.j. monety srebrne, bilon niklowy lub bronzowy (względnie ze specjalnego stopu monetarnego).

Ściśle sumy obiegu nie można ustalić, gdyż dane co do obiegu bilonu nie są od 10 września ogłoszone.

W każdym razie stwierdzić można, że w ostatnim czasie obieg bilonu zwiększył się, a więc napewno wynosi więcej, niż w dniu 31 sierpnia, kiedy stanowił 306 miljonów złotych (142,6 miljonów złotych — monet srebrnych i bilonu i 163.5 miljonów złotych — biletów zdawkowych), Ponieważ obieg biletów Banku Polskiego 381 milj. zł., bo obieg bilonu stanowi 80—90% obiegu biletów Banku. Taki stan rzeczy uznać należy za wysoce nienormalny. Narazie jest on pożyteczny gdyż złagodził konsekwencje silnego zmniejszenia obiegu banknotów. Gdyby nie dopływ tego bilonu, głód gotówkowy byłby jeszcze silniejszy. Trzeba bowiem wziąć na uwagę, że chociaż cały obieg wynosi obecnie tak jak poprzednio przeszło 700 miljonów złotych, zaspakaja on w znacznie mniejszym stopniu potrzeby obrotu gospodarczego, wobec poważnego zmniejszenia się szybkości obiegu, częściowej teraurycacji monet srebrnych, oraz wycofania gotowizny z banków a trzymania jej w większych ilościach w Kasach i kieszeniach. Coby było gdyby obieg nominalnie zmniejszył się?

Lecz na dłuższą metę podobna sytuacja w obiegu pieniężnym byłaby bardzo niebezpieczna. Takie współżycie pieniądza skarbowego z pieniądzem banku emisyjnego o wysokiem pokryciu, gdy pierwszy stanowi prawie połowę, a drugi nieco tylko więcej niż połowę całego obiegu pociągnęłoby znane dawniej w nauce ekonomji konsekwencje.

Uzyskanie pożyczki zagranicznej, więc poważnych rezerw walutowych dla Banku Polskiego, w konsekwencji znaczne zwiększenie obiegu banknotów przy równoczesnem choć drobnym zmniejszeniu emisji bilonu, sprawę automatycznie rozwiąże. O ile pożyczka, a z nią waluty, szybko nie napłynie, trzeba szukać innych środków wyjścia z sytuacji.

Inwalida pracy.

Do Red. naszego pisma zgłosił się pan Jan Petrol który w swoim czasie postradał nogę przy pracy, mianowicie przy budowie t. z. „mostu czerwonego„ jeden z ciężkich pali upadł mu na nogę i dosłownie ją zmiażdżył. Pan P. był dotychczas w szpitalu, odjeli mu nogę i obecnie o kulach błąka się po mieście.

Zaprawdę, że w Polsce są nadzwyczaj ujmujące stosunki, oto fabrykanci, kupcy, rzemieślnicy, nawet, naprawdę pracujący robotnicy uginają się pod nawałem t. z. „świadczeń społecznych" czyto na kasy chorych, czy na fundusze bezrobocia lub kasy od nieszczęśliwych wypadków, ale niech się znajdzie prawdziwie potrzebujący pomocy społecznej to musi iść chyba żebrać lub ginąć z głodu, Mamy tu wymowny przykład na p. Petrolu. Pytam się kto się nim zajmie, a przecież pracował i przy pracy uległ niezdolności zarobkowania?. (Miał iść do przytułku, ale niebyło jak zwykle miejsca.)

Obecnie, jak się dowiadujemy, nasza szczodrobliwa, (z cudzej kieszeni) rada miejska, postanowiła dawać zapomogi bezrobotnym. Może by i p. Petrola aż do czasu wyzdrowienia zaliczyć by można do bezrobotnych? Przecież on jest naprawdę, może jedynym w mieście, z musu prawdziwym bezrobotnym!

KRONIKA

— W sprawie regulacji ul. Kościuszki. Przed niedawnym czasem „Express Kaliski" polemizował z „Głosem Kaliskim" w sprawie ulicy Kościuszkowskiej.

Otóż w sprawie tej dowiadujemy się z miarodajnego źródła następujących szczegółów:

Posesja № 1 przy ul. Kościuszkowskiej (№ hip. 514 a) należy wspólnie do pp. Pawła i Teodora Deutschmanów. Pierwszy z nich, przy rozpoczęciu robót regulacyjnych ul. Kościuszkowskiej, zrzekł się piśmiennie wobec Magistratu z tytułu swojej połowy odpowiedniej ilości gruntu dla poszerzenia ulicy z warunkiem, że Magistrat swoim kosztem przesunie mur i położy chodnik. Pan Teodor D. zakwestjonował obszar gruntu, jaki Magistrat zamierzał odciąć na poszerzenie ulicy, motywując to tem, że willa, w której zamieszkuje straci swój pierwotny charakter i znajdzie się na brzegu ulicy, pozatem powstała kwestja finansowa jako zapłata za mający być odcięty pas ziemi.

Sprawa przechodziła kolejno rozmaite instancje, aż wreszcie na dzień 30.9 r. b. Starostwo Kaliskie, w myśl rozporządzenia Min. Rob. Publ. z dn. 20.7. 1922 (Dz. Ust. № 60 poz 543) zwołało Komisję Szacunkową w celu oszacowania ziemi o przestrzeni 297 metrów kwadr., mającej być wywłaszczoną z powyższej posesji dla należytego uregulowania ulicy Tadeusza Kościuszki.

W dniu tym Komisja czynności swoich nie odbyła i nowy termin wyznaczony został na 7 października.

Komisja ta zebrała się na miejscu, p. Teodor Deutschman zakwestjonował jednakże skład jej ze względu że wchodziło do niej dwóch członków Rady Miejskiej (pp. Kalinowski i Wieruszewski), a więc poniekąd zainteresowani Magistratu

Z tego powodu oszacowanie znowu odłożono. O rezultacie powiadomimy czytelników w swoim czasie.

— Wykopalisko w Koninie. Przy budowie parowozowni w Koninie natrafiono na bardzo ciekawe cmentarzysko, pochodzące podobno z II-go wieku naszej ery. Obok szkieletów znaleziono wiele przedmiotów jak broń, naczynia do użytku domowego, garnki, wyroby ozdobne, monety i t. d. Wszystko to stanowi niezmiernie cenny materjał naukowy obecnie znajdujący się już pod fachową opieką.

— Premje za ujawnienie pasażerów bezbiletowych w pociągach. Celem skuteczniejszego zwalczania szerzących się wypadków przejazdu podróżnych bez biletu, jak również przeciwdziałania wszelkiego rodzaju próbom obejścia obowiązujących w tym względzie postanowień taryfowych — wypłacane dotychczas konduktorom pociągowym i organom kontrolnym premje za każdego podróżnego, ujawnionego bez biletu, lub z niewłaściwym biletem 5 proc. od sumy poprzednej dopłaty karnej, w myśl zarządzenia Min. Kolei zostały zwiększone do 25 proc.

Do otrzymania tego premjum uprawnieni są nietylko konduktorzy i organa kontrolne, lecz i wszyscy inni pracownicy, uprawnieni do kontroli biletów w pociągach.

Kradzież portfelu. Wojtała Wincenty ze wsi Szadek gm. Kamień, zameldował, że w dniu 27.X.25 r. w sklepie przy ul. Tureckiej № 5, przez zapomnienie pozostawił portfel z 35 zł. i ten niewiadome osoby skradły.

— Tygodnik satyryczno — humorystyczny „Ku-Klux-Klan". Ukazał się drugi numer tygodnika satyryczno-humorystycznego „Ku-Klux-Klan". Oprócz szeregu znakomitych ilustracji przynosi pomiędzy innemi doskonałą aktualną seturę p.t. „Kuba Kubie—honor skubie", Kozłobój w jednej osłonie. Role tytułowe otwarzają: Marjan Dąbrowski i Adolf Nowaczyński.

Pismo przedstawia się nadzwyczaj sympatycznie i dać może zadowolenie nawet najwybredniejszemu czytelnikowi. Do numeru dodano dalsze osiem stron „Małej Encyklopedji", która stale będzie się ukazywać i przez którą pismo powinno stać się popularnem. Cena numeru przy objętości 12 stron wynosi 50 groszy.

Nadesłane.

Szanowny Panie Redaktorze!

Racz w poczytnem swem piśmie słów tych kilka umieścić:

Dr. Antoni Karbowski powołany na świadka w sprawie P. K. U. w Kaliszu, sam lekarz, zrobił publiczne zarzuty, obrażając ogół lekarzy kaliskich rzucając cień na ich poziom etyczny, nie przytaczając przy tem żadnych konkretnych faktów ani dowodów. Wobec tego, Zarząd Związku Lekarzy Obw. Kaliskiego wyraża opinję, iż zrobić to mógł tylko człowiek umysłowo i etycznie niepoczytalny, lub człowiek wprost nikczemny.

Zarazem Zarząd Związku Lekarzy oświadcza, iż po ukończeniu toczącej się obecnie sprawy sądowej, pociągnie Dr. Karbowskiego jako oszczercę do odpowiedzialności na drodze właściwej.

1998 *(pieczęć)* Zarząd Związku Lekarzy (obwód kaliski).

RADIO.

Program na czwartek 29 października.

LONDYN—DEVENTRY (1600) 17, 15, 19, 22, 23.30 Koncerty.

BERLIN (505—576) 16.30 Koncert, 22.30 muzyka taneczna.

WROCŁAW (418) 12.30, 17 Koncerty, 20.30 Koncert utw. Heydena.

MÜNSTER (410) 20.30 Koncert Mozartowski.

WIEDEŃ (530) 11,16 i 20.15 Koncerty.

ZURYCH (515) 20.30 Wieczór pieśni Alicji Baumgarten.

RZYM (425) 20.40 „Don Pasquale" op. Donizetti.

LOZANNA (850) 20.50 Koncert solistów.

BARCELONA (325) 22.20 i 23 Koncerty.

PARYŻ (1750) 21.30 Koncert. solistów.

MOSKWA (1450) 17.30 Koncert.

KIJÓW (780) 11.30 i 17 Koncerty.

SZTOKHOLM (427) 19 i 21.40 Koncerty.

OSLO (382) 20.05 Koncert orkiestry 21 Koncert śpiewaczki Haldie Halverson.

UWAGA: Czas w Londynie i Paryżu różni się o godzinę, czyli gdy u nas jest pierwsza w nocy, w Londynie i Paryżu jest godzina dwunasta.

Psy a bolszewicy.

Państwo Czerwonego Caratu zdobywa się niekiedy na akty władzy mogące wprowadzić w zdumienie przeciętnego europejczyka. Niedawno komitet wykonawczy miasta Sławiańska na Kubania na sesji nadzwyczajnej powziął jedyną w swoim rodzaju uchwałę „zlikwidowania psów".

„Pies — jak twierdzi wydany w tej doniosłej sprawie dekret — służy jedynie na to, aby pilnować i bronić mienia, czyli własności prywatnej. Wobec tego, iż zgodnie z Konstytucją Z. S. S R. własność prywatna nie istnieje pies winien zginąć, jako ostatni przeżytek ustroju burżuazyjnego. Ludność niezbyt zachwycona tym zarządzeniem szepcze pocichu, że w kraju sowieckim doszło już do tego, że władze sowieckie traktować będą nieszczęsne psy nie lepiej, niż dotąd traktowały ludzi. A dekret sprawić może, że na Kubaniu nie zostanie „psich synów" poza członkami Komitetu wykonawczego.

Jesień w Polsce.

Spokojna i uśmiechnięta przychodzi zwykle jesień majestatycznie na znojną ziemię piastowską, która — jak mówi poeta — „niesie jej w dani srebrną pól tkaninę".

Ten pierwszy jednak, słoneczno-błękitny i ukojony okres jesieni, kiedy to „złote słońce" świeci z niebios — trwa u nas najpóźniej do końca października, poczem wnet przychodzi ona w innej postaci, rozpaczliwie zapłakanej i arcyszpetnej, kiedy to...

Świat, jak brudne stoi morze,
I bez wdzięku bez uroku,
Zda się, czeka czegoś w mroku....

Ziemia, obdarta już z wszelkiego odzienia, czerni się wszędzie żałobnie, drzewa ogołocone z różnobarwnych liści sterczą nagie, powietrze przejmuje chłodem i wilgocią, deszcz zimny dudni żałośnie po szybach — wszystko przywodzi jakiś dziwny smęt i tęsknotę.

Nic też dziwnego, że fantazja ludu w żałosnem wyciu jesiennych wichrów, słyszy jęki dusz czyścowych cierpiących za popełnione na ziemi grzechy.

W Polsce, gdzie do dziś dnia jeszcze nie brak gęstych kniei i półmrocznych borów, jesień zawsze była rajem dla myśliwych. Poluje się wtedy na rogacze, na niedźwiedzia, który już zimowego szuka legowiska, na dziki napasione żołędzią, także i borsuka się nie pomija.

Ongi pod koniec listopada bijano żubry; są one wtedy najokazalsze — mają róg lśniący, kędziory na łbie niby utrefione brodę i grzywę odrosłe, kędzierzawe. Mięso tego, dziś do osobliwości należącego zwierza jadano tylko solone a skóra zawsze się wysoko ceniła. Nawet rogi użytkowano wyrabiając z nich puhary, których używali magnaci, a nawet monarchowie. Gdy żubra położono, zdejmowano skórę, wyprawiając ją natychmiast otrębami i kwasem, aby nie twardła od wiatru i urządzano z niej rydwan. W tym celu wyjmowano mózg, pozostawiając zresztą łeb i nogi a nawet racice; do racic przyprawiano szpongi i niemi przytwierdzano skórę do wozu. Na takim rydwanie, ciągniętym dzielnym, najmniej czterokonnym zaprzęgiem powracał z polowania ten z myśliwych, któremu się udało żubra ustrzelić.

Jeżeli nie było grudy, ani śniegu w październiku na Szymona i Judę, to myśliwi spodziewali się, że „Wszyscy Święci na białym koniu przyjadą" i we wigilję św. Huberta pierwsze łowy wyprawią; jeżeli zaś i patron myśliwych nie dopisze, szaruga jesienna potrwa może aż do św. Andrzeja.

Dzień św. Huberta przepoławia właściwy rok myśliwski; główne polowanie na ptactwo zaczyna się w czerwcu, około św. Jana, wszelkie łowy kończą się około św. Kazimierza, więc myśliwy liczy sobie szesnaście tygodni polowania przed św. Hubertem i tyleż po tym dniu. Dawniej ściśle tego terminu przestrzegano, mówiąc:

Święty Hubert tak długo dary będzie dawał,
Pokąd będzie pośrodku pory łowów stawał.

Z jesienią łączą się również pewne ludowe powiedzenia, jako wady i wskazówki rolnicze, albo też przepowiednie, dotyczące stanu pogody, np. „Na Łuka (18 października), schowaj pługi i włóka" i „Na Szymona i Judy (28 paźdz.), spodziewaj się śniegu, albo grudy" i albo „Na świętego Andrzeja (30 listopada), trza kożucha dobrodzieja".

Pod względem astronomicznym, na północnej półkuli jesień zaczyna się dnia 23 września kiedy przypada jesienne zrównanie dnia z nocą i trwa ona do 22 grudnia, kiedy dzień jest akurat najkrótszy. Pod względem meteorologicznym za jesienne uważa się miesiące: wrzesień, październik i listopad, ale w naszym polskim klimacie już przy końcu sierpnia niebo i cały krajobraz nabierają cech jesiennych, a po św. Marcinie, który 11 listopada według obrazowego powiedzenia ludowego „na białym koniu" zwykł przyjeżdżać, wraz z tym obfitym opadem śniegowym nastaje pora zimowa.

Porę roku porównuje się często z różnemi okresami życia ludzkiego i słusznie, bo zmiany, jakie zachodzą w przyrodzie, mają wiele podobieństwa do tych zmian jakie przychodzą na ludzi, stosownie do ilości przeżytych już lat. Jesień żywota przypada mniej więcej na okres między czterdziestym piątym a sześćdziesiątym rokiem życia poczem przychodzi już bielejąca włos zima. A podobnie, jak w naturze po kaprysach i nagłych zmianach wiosennych, pożarach i burzach letnich, nastaje spokojna umiarkowana w swej temperaturze jesień, tak też i w duszach ludzkich po zapałach i porywach gwałtownych, po namiętnościach burzliwych, po różnych walkach wewnętrznych, nastaje pewien spokój, równowaga moralna, ustalenie się przekonań, zasad i dążeń; w myślach i uczuciach zapanowuje pewna stateczność ukojona, ale wraz z jej nadejściem odlata roześmiana wesołość, będąca przywilejem bezpowrotnej już młodości, tej wiosny naszego życia.

Jesień w Polsce ma jeszcze jedno specjalne znaczenie, a mianowicie historyczną i narodową tradycję. W dziejach naszych jesień a w szczególności listopad zaznaczył się niejednokrotnie wypadkami historycznego znaczenia. W listopadzie wybuchło owo tragicznie zakończone powstanie z roku 1830—31, w listopadzie 1916 roku imię Polski wymazane z karty Europy, wypłynęło w czasie wojny wszechświatowej po raz pierwszy znów na widownię polityczną, w listopadzie — 1918 roku Warszawa, stolica i serce nieszczęśliwego kraju, zrzuciła z siebie jarzmo okupantów, wreszcie w listopadzie 1920 roku ziemie polskie uwolniły się ostatecznie od nawały groźnego bolszewizmu.

W listopadzie wypada Dzień zaduszny, a w Polsce, tej „krainie mogił i krzyżów" która była zawsze „przedmurzem chrześcijaństwa", w tej krainie tylu tragicznych walk w imię wolności, — ten jesienny dzień, w którym „idą między żywych duchy poległych bohaterów i męczenników i razem się bratają", te listopadowe Zaduszki mają swoje osobliwe znaczenie i po wszystkie czasy pozostaną w Polsce świętem narodowem.

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dn. 28 paźdz. 1925 r. godz. 7-a rano.

1) Ciśnienie powietrza	752.8 mm
2) Kierunek wiatru	SSE
3) Siła wiatru	1 m/s
4) Stan nieba	pogod.
5) Wilgot. bezwzględna	7.1 mm
6) Wilgot. względna	98%
7) Temp. powietrza	+6°.6
8) Ilość opadów } z doby ubiegł. rzcały d.	—
9) Najwyż. temp	+15°.5
10) Najniż. temp.	+3°2
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. p p.	+0°.82

Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1. — Wydawca — „Gazeta Kaliska" Sp. z ogr. odp. — Redaktor A. RADWAN.